

Numer 15 (81)

STYCZEŃ/LUTY 2019



Słoneczne Ciekawostki

Gazetka Przedszkola Nr 2 „Słoneczko”
w Wołowie



„Bałwan ze śniegu”

Ulepiły dzieci
Ze śniegu bałwana,
W kapeluszu, z fajką w zębach
Wygląda na pana.

Pewno ci tu zimno,
śniegowy bałwanie,
chodźże do nas do przedszkola
na ciepłe śniadanie.

Zaiskrzył się bałwan,
jakby śmiał się z tego:
- Mróz – to mój przyjaciel,
- stopniałbym bez niego.

B. St. Kossuthówna



OD REDAKCJI

Serdecznie witamy naszych czytelników w kolejnym wydaniu „Słonecznych Ciekawostek”. W rozpoczynającym się Nowym Roku pragniemy życzyć Państwu dużo uśmiechu, siły i wytrwałości w dążeniu do celu. Życzymy miłej lektury.

Redakcja- Katarzyna Kierbiec, Monika Susłowicz, Aleksandra Selwocka

Recenzja- Elżbieta Maceluch, Edyta Lizak

Spis treści:

Co robić, kiedy dziecko wymusza płaczem?.....	s.3
Zabawa- główna forma działalności dziecka w wieku przedszkolnym.....	s.7
Kącik logopedyczny.....	s.9
„Poczytaj mi mamo...”- „Dziewczynka z zapalkami”.....	s.12
Kącik plastyczny.....	s.14



Na wesoło

- Nauczyciel pyta dzieci w klasie:
 - Czy wiecie dzieci jaki ptak nie buduje gniazd?
 - Zgłasza się Jasio: Tak! To kukułka!
 - Nauczyciel: A czemu nie buduje?
 -
 - Jasio: No bo mieszka w zegarach.
- Na lekcji przyrody nauczycielka pyta:
 - Jasiu, co wiesz o jaskółkach?
 - To bardzo mądre ptaki. Odlatują, gdy tylko rozpoczyna się rok szkolny!



- - Wiesz, mamo, Kązio wczoraj przyszedł brudny do szkoły i pani go wysłała do domu!
- I co pomogło?
- Tak, dzisiaj cała klasa przyszła brudna.
- Zdenerwowana mama do córki:
 - Wiesz co się dzieje z małymi dziewczynkami, które nie zjadają wszystkiego z talerza?!
 - Wiem, pozostają szczupłe, zostają modelkami i zarabiają dużo forsy...



Co robić, kiedy dziecko wymusza płaczem?

KIEDY TO WSZYSTKO SIĘ ZACZYNA?

Trzeba zapamiętać raz na zawsze i ogłaszać wszem i wobec, że płacz niemowlęcia nie jest wymuszaniem. Noworodek przychodzi na świat wyposażony tylko w krzyk. Nie ma nic innego, czym mógłby zakomunikować mamie, że coś jest nie tak, że jest głodny, zmęczony, że coś go boli czy niepokoi. **Nie musisz obawiać się, że reagując na każdy płacz maluszka nauczysz go czegoś niewłaściwego.** W tym okresie on właśnie tego potrzebuje od ciebie do prawidłowego rozwoju.



Sytuacja zmienia się jednak w okolicach 18. miesiąca. U dziecka pojawia się słynne „ja sam” przeplatane z „nie”. Rodzice dwulatków często zastanawiają się, gdzie podziała się ich słodka, wesoła kruszynka. Odpowiedź jest prosta: **przeżywa rozkwit samoświadomości.** Wcześniej maluch uczył się chodzić i jednocześnie poznawał ograniczenia swojego ciała, teraz uczy się siebie i poznaje granice swojego zachowania i swoich pragnień.

Warto zdawać sobie sprawę z tego, że żaden szkrab nie buntuje się przeciw rodzicom, tylko ze względu na rosnącą potrzebę autonomii. Od tej pory już zawsze co jakiś czas będzie starał się testować granice i ustalać je na nowo. Nie trzeba tym się jednak martwić, bo momenty przełomowe w rozwoju nie tylko są całkowicie normalnym etapem, ale również bardzo potrzebnym.

CO SKŁADA SIĘ NA KRYZYS?

Przyczyn jest tyle, ile sytuacji. Należy dopatrywać się ich zarówno w samym dziecku, jak też w środowisku, w którym się rozwija. Dwulatek bardzo wiele chce, ale jeszcze nie tak wiele może. Gdy dodamy do tej mieszanki niedojrzały układ nerwowy i słabe zdolności hamowania reakcji, to nie można się dziwić, że malec w pewnych okolicznościach będzie reagować frustracją.

Podobnie rzecz ma się z trzylatką. **Kiedy coś nie idzie po jego myśli, przestaje się kontrolować, a emocje biorą nad nim górę.** Nieco starszy maluch najczęściej wymusza płaczem uwagę opiekuna, gdyż w jego odczuciu może mieć jej zbyt mało. W tym okresie zazwyczaj rozpoczyna edukację przedszkolną, a rodzice dochodzą do wniosku, że ich pociecha już jest na tyle duża i sprawna fizycznie, że powinna w jakimś stopniu sama organizować sobie czas.

Dziecko w każdym wieku może czuć się przygniecione przez zbyt wielkie ciężary, które dźwiga na swoich barkach – niemożność odnalezienia się w grupie rówieśniczej, zbyt wiele zajęć dodatkowych, praca mamy, jej ciąża czy wyjazd taty – to wszystko (i wiele innych spraw) może obciążać pociechę tak bardzo, że przestaje sobie radzić. **Każde dodatkowe niepowodzenie, nawet niewielkie, może doprowadzić do spazmów.**

Częstym powodem nerwowości i wybuchów złości u dzieci, są także niedostosowane do wieku bajki czy gry komputerowe, a także zbyt długie narażenie na emocje z nimi związane i ich bierny odbiór. Trzeba mieć na uwadze, że pewne zachowania opiekunów mogą intensyfikować trudności, a inne z kolei będą przyczyniać się do poprawy sytuacji i wyjścia z impasu.

JAKIE POSTAWY RODZICÓW BĘDĄ POTĘGOWAĆ DZIECIĘCE BUNTY?

Po stronie rodziców źródło problemów leży w nieumiejętnym prowadzeniu swojej pociechy przez czas buntu. Wyważona postawa jest kluczem do sukcesu – ani zbyt duża surowość, ani zbyt uległość nie będą sprzyjać zrównoważonemu rozwojowi. Także brak dopasowania metod wychowawczych i sposobów komunikacji do wieku dziecka będzie prowadził do konfliktów.

Zazwyczaj zdajemy sobie sprawę z tego, że nie ma żadnego sensu odsyłanie nastolatka na karnego języka, ale rzadko kiedy korygujemy relacje z pociechą na bieżąco. **Jeżeli dwulatka w dalszym ciągu traktujesz jak niemowlę, albo szkolniaka jak przedszkolaka, to nie dziw się, że będzie strajkować.** Postawa wobec rosnącej autonomii młodego człowieka, metody wychowawcze i sposób prowadzenia rozmowy z czasem muszą ulegać modyfikacji.

Niejednokrotnie rodzice sami mniej lub bardziej świadomie wzmacniają zachowania niepożądane. **Kiedy odmawiasz dziecku, a ono zaczyna z tego powodu krzyczeć, płakać i tupać nogami, to najgorszą rzeczą, którą możesz zrobić, będzie zmiana zdania.** Nie

ważne czy zrobisz to, żeby mieć spokój, czy ze strachu przed oceną innych, czy z dobroci serca – twój brak konsekwencji stanie się jasnym sygnałem do powtórzenia takiej metody i uzyskiwania z wymuszania płaczem po raz kolejny profitów. Do zmiany zdania można dać się przekonać, jeśli dziecko stara się używać argumentów, a nie jęczenia, żebrania, marudzenia czy łez.

CO ZATEM OGRANICZY NAPIĘCIA?

Najlepszą, choć często niedocenianą metodą jest wzmacnianie pożądanых zachowań. Pochwal ładną zabawę w piaskownicy. Przyłącz się do budowania domu z klocków czy rysowania. **Zauważaj starania, a nie tylko efekty.** Doceniaj nawet takie drobnostki jak kilka minut spokojnej jazdy samochodem. Jeżeli będziesz premiować uwagę to, co jest właściwe i poświęcać czas dobrym postawom, to nie będziesz go marnować na sprzeczki.

Często frustracja może wynikać z tego, że dziecko nie potrafi nazwać i wyrazić swoich stanów wewnętrznych. Możesz mu w tym pomóc, opowiadając o tym, co z dzieckiem się dzieje. Rozmawiajcie po równo o przyjemnych i niemiłych odczuciach, a także o tym, jak można sobie z nimi radzić. Gdy słowa są zbyt trudne, naucz swoją pociechę alternatywnych form komunikowania się, mogą wam przyjść z pomocą np. emotikony. Sygnalizowanie i nazywanie emocji działa regulująco i obniża ich poziom. **Informowanie o swoim punkcie widzenia, jest ważnym krokiem do opanowania uczuciowej palety stanów psychicznych przez dziecko.**

Ureguluj rytm dnia, szczególnie pamiętając o drzemkach i porach posiłków – **Iwia część wszystkich awantur wynika ze zmęczenia.** Jeżeli czeka was jakiś wyjątkowy dzień, to pewnie będzie on związany ze sporą ilością emocji i bodźców. Znajdź z nim miejsce na relaks i odpoczynek, aby nie doprowadzić do przebodźcowania.

METODA MAŁYCH KROKÓW

Jeżeli wiesz, że konkretny rodzaj aktywności (np. wizyta na placu zabaw, czy zakupy) ładuje reakcję wybuchową, to opracujcie na ten wypadek indywidualny plan działania. Ucz dziecko metodą małych kroków poprawnych zachowań. W sytuacjach szczególnie dla niego trudnych opracujcie ich skrypty, które są naturalną formą organizowania świata przez dziecko. Np. „Wejdziemy do sklepu. Weźmiemy chlebek i dżemik. Zapłacimy i wyjdziemy.”;

Jeżeli malec ma problem z kończeniem aktywności, to nauczcie się wychodzenia i wracania, kończenia i zaczynania. Przykładowo może to wyglądać tak: „Pójdziemy się huśtać. Potem zjesz jogurcik. Potem pójdiesz stawiać babki z piasku.” Pomoże to dziecku zrozumieć, że skończona zabawa nie jest tragedią, bo można do niej wrócić. Staraj się także nie zaskakiwać swojej pociechy słowami „już koniec”, a raczej uprzedzaj o tym, co będzie się działo. **Przerzutność uwagi to nie taka prosta sztuka, przekierowuj ją płynnie, bez nagłych zwrotów czy przerywania zabawy czy wyłączania telewizji.**



W przypadku hysterii nie trać nerwów, nie wygłaszaj przemów i nie nagradzaj takiego zachowania zbyt dużą uwagą. Zabierz dziecko w ustronne miejsce, mocno przytul, żeby sobie nie zrobiło krzywdy i tak przy nim trwaj. Spróbuj wbić się w lukę pomiędzy jednym krzykiem a drugim, krótkim zdaniem proponującym coś w zamian, np. „Porozmawiajmy.” Jeżeli nie jest to możliwe, to chwilę poczekaj. Gdy nawiążesz nić porozumienia, możesz użyć dłuższych zdań: „Jesteś zdenerwowany, ale porozmawiajmy spokojnie”. Takie postępowanie pomoże i tobie i dziecku opanować emocje. Jeżeli jednak widzisz, że twoje słowa tylko zaogniają całą sytuację, to nic nie mów i czekaj. Po wszystkim przypomnij dziecku, krótko, że wrzesczenie nie jest fajne, że ludzie ze sobą rozmawiają, a krzykiem niczego się nie wskóra.

I nie martw się, jeśli wydaje ci się, że twoje dziecko w płaczu osiągnęło poziom arcymistrza. To wszystko minie.



Zabawa- główna forma działalności dziecka w wieku przedszkolnym



Okres przedszkolny uznawany jest przez pedagogów za wiek zabawy, gdyż zabawa jest główną i naturalną formą działalności dziecka w tym czasie. Może przybierać ona różne formy, od najprostszych manipulacji po skomplikowane zabawy w role. W trakcie zabawy możemy poznać dziecko, jego sposób myślenia, mowę, poziom społecznienia oraz stopień samodzielności w rozwiązywaniu problemów. W zabawie znajduje odbicie wewnętrzny świat wartości dziecka, jego potrzeby, uczucia i wiedza o otaczającym go świecie.

Analizując literaturę fachową można zauważyć wielość teorii i koncepcji na temat zabawy, ale we wszystkich tych teoriach występuje zespół cech, które pozwalają odróżnić zabawę od innych działalności dziecka, a są to:

- Spontaniczność - dziecko samo chce się bawić w wyznaczonym przez siebie czasie i przestrzeni;
- Bezinteresowność - ważna jest sama zabawa, a nie jej cel;
- Przebywanie w innym czasie i miejscu - w czasie zabawy czas nie istnieje, a sala przedszkolna może być podwodnym okrętem lub salą balową na zamku;
- Przeżywanie silnych emocji w zabawie - dziecko odczuwa różne emocje, zarówno te dobre jak i złe, samo znajduje między nimi granice, ćwiczy rodzaje zachowań i emocji towarzyszące różnym działaniom;
- Duże skoncentrowanie uwagi - nawet, jeśli dorosłym wydaje się, że zabawa dziecka to jeden wielki chaos, to są oni w błędzie. Wszelkie działania dziecka są zgodne z logiką zabawowej sytuacji.

Zabawa daje dziecku dużo radości, będąc przy tym swoistą formą nabywania wiedzy, umiejętności i sprawności. Jedną z form kształtowania aktywności umysłowej małego dziecka jest **zabawa manipulacyjno-konstrukcyjna**. W jej trakcie dziecko wykorzystuje zdobyte wcześniej doświadczenia, spostrzeżenia i obserwacje, doskonali je, ale również stwarza coraz to nowe rozwiązania, wzbogaca zasób wiedzy o świecie i zjawiskach społecznych, wiedzę o życiu człowieka.



Zabawa twórcza w role umożliwia dziecku ekspresję uczuć, jakich doświadcza. Przenoszenie na lalki i misie różnych uczuć może skutecznie rozładowywać napięcie emocjonalne dziecka, z którym nie radzi sobie ono w życiu realnym. Dzięki tym zabawom dziecko uczy się dostosowywać się do określonych norm i zasad społecznych, jakie nakłada na nie określona rola, wpływa ona na rozwój procesów socjalizacji. Obserwując dowolne zabawy tematyczne dziecka możemy dowiedzieć się o stanach uczuciowych, jakie ono przeżywa, o jego lękach i konfliktach, o jego sposobie postrzegania świata.

Zabawy konstrukcyjne natomiast rozwijają procesy poznawcze dziecka, wyobraźnię przestrzenną, uczą projektowania, planowania oraz konstruowania. Zabawy tego typu kształcą zdolności sensoryczno-motoryczne, wyculają zmysły estetyczne, ukazują dziecku celowość planowania i konstruowania poprzez osiągnięcie celu w postaci budowli.



W wieku przedszkolnym ogromną rolę odgrywają **zabawy ruchowe**, przyczyniające się do rozwoju ogólnej sprawności ruchowej dziecka. Dostosowane do fizycznych możliwości dziecka wyrabiają w nim zaradność, wytrwałość, uczą pokonywać strach i wiarę we własne siły. Dzięki nim kształtowana jest spostrzegawczość, koncentracja i szybka reakcja na sygnały.

Zabawy dydaktyczne kierowane są zazwyczaj przez osobę dorosłą i ukierunkowane są na osiągnięcie konkretnego celu, tj. rozwoju procesów poznawczych. Dziecko w sytuacji zadaniowej pobudza swoją ciekawość, rozwija aktywność umysłową, koncentruje uwagę i panuje nad emocjami. W trakcie takiej zabawy zachodzą procesy analizy, syntezy i uogólniania.

Zabawa powinna zajmować centralne miejsce w wychowaniu przedszkolaka, jest ona jedną z podstawowych jego potrzeb, zaraz po potrzebie jedzenia, ruchu, miłości i towarzystwa rówieśników. Na zabawę nigdy nie może zabraknąć czasu, w rozwoju małego człowieka jest ona niezbędna. Nie można wychować aktywnego, samodzielnego, inteligentnego dziecka nie dając mu możliwości bawienia się, czyli poznawania świata w przyjemny dla niego sposób. Prawidłowy proces rozwoju zabawy dziecka ma odzwierciedlenie w jego poziomie inteligencji i stanie psychicznym. Dziecko nie bawi się tylko dla samej zabawy, ale po to by stać się dorosłym.





Kącik Logopedyczny



Gimnastyka buzi i języka

1. „Dzięcioł”- stukamy czubkiem języka w wałeczek dziąsłowy za górnymi ząbkami tak, jak dzięcioł stuka w drzewo.
2. „Piesek”- machamy językiem w lewo i w prawo tak, jak piesek merda ogonem.
3. „Myszka”- wysuwamy język do przodu, a potem chowamy go w głąb buzi tak, jak myszka chowa się do norki.



Zabawa oddechowa

„Śnieżynka”

Wycinamy z papieru śnieżynkę i zawieszamy ją na nitce.

Zadaniem dziecka jest dmuchanie na śnieżynkę tak, aby:

- a) jak najdłużej wirowała na wietrze. Staramy się zachęcić dziecko do długiego, spokojnego wydechu,
- b) podskakiwała przy podmuchach wiatru- dmuchamy rytmicznie i krótko,
- c) tańczyła na wietrze- podczas jednego wydechu staramy się różnicować siłę dmuchania- raz delikatnie, raz mocno.



Godziny pracy logopedy:

Poniedziałek: 11:00-16:00

Wtorek: 8:00-12:00

Środa: 11:00-16:00

Czwartek: 8:00-12:00

Piątek: 8:00-12:00



WIEK PRZEDSZKOLNY- WIEK PYTAŃ

Dzieci w wieku przedszkolnym potrafią zadać nawet kilkanaście tysięcy pytań dziennie. Dzieci próbują w ten sposób poznać i zrozumieć otaczający ich świat. Naszą- dorosłych- rolą jest pomóc dziecku w bogaceniu i systematyzowaniu wiedzy o świecie, warto więc odpowiadać mądrze na pytania naszych dzieci.

KTO PYTA- NIE BŁĄDZI

Pozwólmy naszym dzieciom zadawać pytania i szanujmy ich ciekawość. Akceptujmy pytania, nawet jeśli wydają nam się głupie, czy niestosowne. Okażmy dziecku cierpliwość, wysłuchajmy go i odpowiedzmy na jego pytanie, a nauczy się prowadzić dialog, poznawać świat, funkcjonować w społeczeństwie, w którym dużą wartość ma informacja.



PEDAGOGIKA PYTAŃ- JAK ODPOWIADAĆ?

Pedagog S. Szuman podpowiada nam, jak udzielać dobrych odpowiedzi na dziecięce pytania.

Dobra odpowiedź powinna być:

1. udzielana w atmosferze szacunku i dialogu,
2. dostosowana do możliwości intelektualnych dziecka,
3. być krótka i dotyczyć dokładnie tego, o co pyta dziecko,
4. prawdziwa. Jeśli nie znamy odpowiedzi, powiedzmy o tym dziecku i odpowiedzmy mu w innym terminie, gdy już poznamy odpowiedź,
5. zgodna z rzeczywistością. Unikajmy nadmiernego używania magicznych wyjaśnień tak, aby dziecko zrozumiało prawdziwy, a nie bajkowy świat.

Rozmowa i odpowiadanie na pytania to naturalny i skuteczny sposób wspomagania rozwoju intelektualnego dziecka, dlatego nie bójmy się pytań!

Tekst opracowany na podstawie: E. Gruszczyk- Kolczyńska, E. Zielińska „Zajęcia dydaktyczno- wyrównawcze dla dzieci, które rozpoczynają naukę w szkole”, Wydawnictwo Edukacja Polska, s. 97-98.



Poczytaj mi mammo...

„Dziewczynka z zapalkami”

Hans Christian Andersen

Działo się to w ostatnią noc przed Nowym Rokiem, bardzo chłodną i śnieżną. Ludzie, załatwiając ostatnie sprawunki, przemykali ulicami w radosnych nastrojach, czynili sobie noworoczne postanowienia i składali życzenia spotykanym znajomym. Pod jednym z domów stała samotna, mała dziewczynka, która miała na sobie tylko cienką sukienkę. Bose nóżki stały na śniegu i marzły- z domu dziewczynka wyszła wprawdzie w starych trzewikach, ale jeden zgubiła, uciekając przed pędzącym wozem, drugi natomiast zabrał jej jakiś urwis i podrzucając wysoko, zniknął w ciemnościach.

Dziewczynka miała ze sobą całe naręcze zapalek, które próbowała sprzedać, ale nikt nie chciał ich od niej kupować. Wszyscy mijali dziecko, nie zwracając na nie zupełnie uwagi, chociaż było głodne, sine z zimna i potwornie smutne. Patrzyło w okna, w których paliły się kolorowe światełka, próbując poczuć zapach świątecznych potraw i rodzinną atmosferę. Wyobrażała sobie, że siedzi przy suto zastawionym stole z ukochaną babcią. Wiedziała, że to niemożliwe, bo przecież mieszkała na zimnym poddaszu, ojciec, gdyby wrócił do domu bez pieniędzy na pewno mocno by ją zbił, a babcia była już w niebie. Ale marzenia były jedyną rzeczą, która chociaż trochę rozgrzewała biedną dziewczynkę. I chociaż jej rączki już całkiem zgrabiały od mrozu, wyciągnęła jedną zapalkę, by na dłużej utrzymać wrażenie ciepła- zapaliła ją i nagle zobaczyła przed sobą gorący piec, a przy nim puszysty dywan, który tak przyjemnie grzał jej bose nóżki.



Niestety, kiedy tylko zapalka zgasła, powrócił wiatr i mróz, a dziewczynka znów stała pod wielkim domem, w którego oknach paliły się lampki i pojawiali roześmiani ludzie. Małej zrobiło się jeszcze smutniej, zapaliła więc drugą zapalkę i wtedy przed jej oczami pojawił się

stół, a na nim pachnąca pieczona gęś. Dziewczynka zobaczyła, że czeka na nią nakrycie, sięgnęła więc po widelec, by poczęstować się tymi pysznościami, w tym jednak momencie zapalka zgasła, a biedne stworzenie zostało z pustym brzuszkiem, samotne i nieszczęśliwe. Postanowiło zatem zapalić kolejną zapalkę- i w tym oto momencie pojawiła się przed nią ogromna, cudowna, zielona i pięknie przystrojona choinka! Po chwili, gdy dziewczynce zdało się, że drzewko zaczyna wirować w powietrzu, spojrzała w niebo i wtedy choinka zniknęła. Oczom dziewczynki ukazała się jednak spadająca gwiazdka- „Ktoś umarł”- pomyślała, bo tak zawsze mówiła jej babcia, a wnuczka wierzyła jej, jak nikomu na świecie. Gdy przywołała na myśl czasy, kiedy jeszcze były razem, nagle babcia stanęła przed nią, jak żywa. Dziewczynka wykrzyknęła:

- Babciu, proszę, zabierz mnie ze sobą! Gdy tylko zapalka zgaśnie, znikniesz jak piec, gęś i choinka, a ja chcę być już zawsze z tobą!

Na te słowa babunia tylko się uśmiechnęła, wzięła dziewczynkę w objęcia i razem poleciały do
nieba, gdzie jest ciepło i nie czuje się głodu.

Nad ranem przechodnie znaleźli pod domem martwą dziewczynkę, trzymającą garść wypalonych zapalek.

- Biedactwo, pewnie chciała się ogrzać - powiedział ktoś, a inni pokiwali głowami z powagą. Byli to ci sami ludzie, którzy nocą mijali dziewczynkę i nawet na nią nie spojrzeli. I nikt nie miał pojęcia, jak cudowne rzeczy zobaczyła mała, zanim odeszła szczęśliwa wraz ze swoją babunią.



Kącik plastyczny.



